Wyzwania na przyszłość

W III kwartale 2023 r. liczba niewypłacalności firm w Polsce wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku o 89% i wyniosła 3640 (źródło: Coface). Dynamika upadłości w III kwartale zwolniła więc nieco w porównaniu do poprzedniego, ale nie oznacza to bynajmniej, że trend liczby upadłości jest już spadkowy. Na taką sytuację mają wpływ ceny energii, surowców, koszty wynagrodzeń, inflacja (spadająca, ale powyżej celu inflacyjnego NBP=2,5%), spowolnienie gospodarek w strefie euro. Warto również zwrócić uwagę na mocnego złotego, który nie sprzyja polskiemu eksportowi.

Analizując głębiej statystyki upadłości, sytuacja ta jest szczególnie dotkliwa dla mniejszych firm i działalności gospodarczych. Z wymienionych 3640 upadłości aż 2798 (źródło: Coface) dotyczyło małych przedsiębiorców. Płynność finansowa mniejszych podmiotów jest wrażliwa na sytuacje kryzysowe, bo to właśnie małe firmy w łańcuchach dostaw są na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o oczekiwanie na płatność. Najczęściej nie posiadają tak zabezpieczonej płynności jak duże podmioty. Niestety, im niżej w łańcuchu dostaw, tym terminy oczekiwania na płatności są dłuższe. Często większe firmy wykorzystują sytuację i wydłużają terminy płatności do swoich dostawców. Brak płynności to gotowy przepis na niewypłacalność, bo to właśnie ona, a nie brak zamówień, jest najczęściej powodem upadłości firm.

Na wzrost liczby niewypłacalności niewątpliwie mają wpływ zmiany legislacyjne w prawie upadłościowym (uproszczone procedury upadłościowe). Aktualnie obserwujemy wzrost liczby szkód zgłaszanych do ubezpieczycieli, które dotyczą małych firm w ramach ochrony dla odbiorcy nienazwanego. Ze strony ubezpieczycieli należności należy spodziewać się zaostrzenia procedur dotyczących uzyskiwania limitu automatycznego, w ramach którego ubezpiecza się mniejszych odbiorców. Następuje równolegle nacisk na zaostrzenie procedur zarządzania ryzykiem ze strony dostawców.

MARIUSZ BIELACHA
dyrektor Biura Ubezpieczeń Finansowych Mentor